dr hab. prof. CB Renata Włodarczyk
Akademia Nauk Stosowanych *Collegium Balticum*
Wydział Bezpieczeństwa Wewnętrznego
ul. Mieszka I 61c
71-011 Szczecin

Szczecin, 29 maja 2022 r.

**R E C E N Z J A  R O Z P R A W Y  D O K T O R S K I E J**
**MGR MARTY MAGDALENY GŁUCH**
**pt. „*Wartość dowodowa wybranych rodzajów identyfikacji kryminalistycznych*”**

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Marty Magdaleny Głuch pt. *Wartość dowodowa wybranych rodzajów identyfikacji kryminalistycznych* – łączy walor naukowy oraz praktyczny, stanowiąc doniesienie o tytule odpowiadającym przedstawionym w pracy treściom. Recenzująca potwierdza zasadność podjęcia przez Doktorantkę, pracującą *notabene* jako asystent w sądzie, tematu, który jest bardzo aktualny z uwagi na konieczność właściwego wyboru metod do identyfikacji osobniczej, by jej wartość dowodowa była przede wszystkim dla wymiaru sprawiedliwości jak najbardziej miarodajna. Orzekanie o winie jest dla sędziów trudnym zadaniem, a jednocześnie jest o wiele łatwiejsze, a dla innych „czytelniejsze” i bardziej klarowne, gdy w danej sprawie zostanie kategorycznie stwierdzona przynależność zabezpieczonych śladów (dowodów) do konkretnej osoby. Niewątpliwie zdajemy sobie sprawę, że polskie społeczeństwo jest coraz bardziej wykształcone, więc jest trudniej udowodnić komuś winę nie bazując na mocnych dowodach i jednoznacznie wskazując na tę, a nie inną osobę. Do tego dochodzi pracochłonność i koszty związane z wykonawstwem ekspertyz, których wyniki są „niekonkretne”, a inaczej jest, gdy wydawana na podstawie określonej ekspertyzy opinia jest zakończona najbardziej „wartościowymi” dla sprawy wnioskami. Inaczej jest bowiem zgromadzić materiał dowodowy i do niego porównawczy, a do nich wydać postanowienie, na podstawie którego biegli wykonujący badania porównawcze (ekspertyzę), dokonają identyfikacji, dzięki której będzie można potwierdzić lub wykluczyć w sposób jednoznaczny sprawstwo. Inaczej zaś jest, gdy dotrze się do materiału, który z wielu względów nie da pewności organowi prowadzącemu, co do ustaleń w realizowanej sprawie karnej i dlatego probabilistyczny stopień pewności (prawdopodobieństwa) będzie ograniczał wartość posiadanych dowodów. Będąc świadoma znaczenia podjętej a ważkiej „materii”, Autorka słusznie stwierdziła konieczność działań wielokierunkowych. Z tego więc względu zdecydowała się na przeanalizowanie literatury przedmiotu, akt sądowych, obowiązujących przepisów ustawy – kodeks postępowania karnego (art. 200 k.p.k. i 201 k.p.k.)[1], przedstawienie wyników badań ankietowych do omawianego problemu, a do tego, całość podsumowała w adekwatnych do realiów wnioskach.

Na początku pracy został wyraźnie zakreślony jej cel, przy czym we „*Wstępie*” Autorka argumentuje i słusznie zresztą, konieczność zbadania „*jakie znaczenie dla postępowania karnego mają opinie biegłych, których podstawą badań są wybrane rodzaje identyfikacji kryminalistycznych oraz ustalenie czynników, które mają wpływ na zróżnicowanie w tym zakresie*”, gdzie przedmiotem analiz były opinie daktyloskopijne, genetyczne, pismoznawcze oraz fizykochemiczne (badania substancji psychotropowych i innych środków odurzających). Wybór owych opinii nie był przypadkowy, z uwagi na potrzebę opierania się, przy jednych na badaniach jakościowych, a bazowania na badaniach ilościowych – polegających na obliczeniach matematycznych, analizie aparaturowej oraz posiadaniu przez biegłych stosownych baz danych i materiału wzorcowego. Co wyraźnie podnosi wartość dowodową właściwie pobranego, zabezpieczonego procesowo-technicznie oraz zidentyfikowanego materiału z dziedziny wiedzy kryminalistycznej, która jest najbardziej obiektywna i adekwatna w stosunku do pozostałych.

[1] Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - *Kodeks postępowania karnego* (Dz.U. 1997, Nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

Praca liczy łącznie 271 stron, wśród których Autorka zamieściła wstęp i opis merytoryczny na stronach od 7 do 233. Do tego został dołączony za spisem treści bardzo krótki „Wykaz skrótów" (5), a w końcowej części pracy, za „Bibliografią" został zamieszczony „Kwestionariusz ankiety" liczącej 7 rozbudowanych pytań wraz z „Metryczką" (2 pytania).

Na „Bibliografię" złożyły się następujące pozycje:

– materiał źródłowy liczący 303 publikacje (głównie polskojęzyczne) z literatury przedmiotu;

– orzecznictwo liczące łącznie 61 dokumentów prawnych, tj. 1 wyrok Trybunału Sprawiedliwości, 1 uchwała Sądu Najwyższego, 12 postanowień Sądu Najwyższego i Apelacyjnego oraz 47 wyroków, z czego 30 – to wyroki Sądu Najwyższego, 15 – wyroków z różnych Sądów Apelacyjnych (z Białegostoku, Katowic, Krakowa, Lublina, Poznania, Rzeszowa, Warszawy, Wrocławia), 1 – wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, 1 – wyrok z Sądu Okręgowego w Poznaniu;

– akty prawne, tj. 5 międzynarodowych dokumentów, Konstytucja RP, 4 ustawy, 2 rozporządzenia, 1 zarządzenie KGP i 1 wytyczne nr 25 KG SG (ogółem: 14);

– wykaz 28 stron internetowych;

– wykaz akt badanych spraw liczących łącznie: 56, a pochodzących z następujących sądów, tj. z Sądu Rejonowego w Olsztynie (3 sprawy), Sądu Okręgowych w Olsztynie (28 spraw), Sądu Rejonowego w Krośnie (7 spraw), Sądu Okręgowego w Krośnie (4 sprawy), Sądu Okręgowego Warszawie (14 spraw).

Z punktu widzenia konstrukcji przedłożonej do recenzji dysertacji, układ treści prezentuje się jako spójny tematycznie i logicznie, a w przytoczonych 946 przypisach widać szerokie spektrum dostępnej, a niewątpliwie przeanalizowanej treściowo literatury przedmiotu. Zarówno cytowanie, jak i odwołanie do posiadającej charakter naukowy aktualnej bibliografii, jest wskazaniem, że Autorka swoje rozważania dokładnie osadziła w teorii z omawianej problematyki. Treść pracy została przez Nią oparta na wstępie i pięciu rozdziałach, zaprezentowanych od ogółu do szczegółu, co zostanie poniżej przedstawione. Autorka zagadnienia wprowadzające i metody badań zamieściła we wstępne, po czym w sposób trafny i dojrzały przedstawiła rozważania teoretyczno-praktyczne, wśród których umiejętnie zawarła własny punkt widzenia na wskazanych przez sobie problemach badawczych i sformułowanych do nich hipotezach badawczych.

W pierwszym rozdziale dysertacji zatytułowanym „*Badania identyfikacyjne*", Pani mgr Marta Głuch omówiła terminologię obowiązującą w kryminalistyce, a więc dotyczącą identyfikacji, śladów, ekspertyzy i opinii oraz biegłego, specjalisty i konsultanta. Dalej rozszerzyła te treści w dokładne przedstawienie badań ilościowych, jakościowych, pojęć dotyczących dowodu naukowego, naukowości, jak również podejścia do subiektywizmu stosowanego w określonych badaniach kryminalistycznych. W części tej przedstawiła nie tylko zagadnienia odnoszące się do pojęcia dowodu naukowego, naukowości badań w kryminalistyce, ale i etapy badań identyfikacyjnych, ze zwróceniem uwagi na kwestie mogące wpływać na ocenę, a jednocześnie wartość dowodową opinii.

W drugim rozdziale zatytułowanym „*Opinie biegłych w innych systemach prawnych – analiza prawnoporównawcza*", Autorka wykazała się znajomością prawa nie tylko w obszarze rodzimego systemu, ale poszerzyła go o obowiązujący w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech. Jak sama zaznaczyła, wybór tych państw nie był przypadkowy, a celowy. Chodziło o ukazanie unormowań zarówno w państwach, w których obowiązuje porządek prawny *common law*, jak i system prawa kontynentalnego. Tak ambitne podejście, a przy tym wykazanie się znajomością systemów prawnych w innych stronach świata, zasługuje na podkreślenie i duże uznanie. Niewątpliwie daje ono obraz zainteresowania tematyką, ale przede wszystkim chęć odniesienia do opinii biegłych w innych krajach, które mogą stanowić przykład i poprawę jakości opiniowania na gruncie polskim. To w efekcie może przełożyć się na poprawę wartości dowodów kierowanych do sądu, a więc bardziej przekonujące uzasadnienie dla stron w orzeczeniu sądu.

W trzecim rozdziale zatytułowanym „*Wybrane rodzaje identyfikacji w kryminalistyce*" został zawarty opis identyfikacji wybranych rodzajów śladów, tj. daktyloskopijnych, genetycznych, pismoznawstwa i fizykochemicznych, z ich ogólną charakterystyką, cechami identyfikacyjnymi, ich

własnościami, standardami identyfikacyjnymi i wnioskowaniem. Co według przyjętego schematu przedstawienia „identyfikacji" w sposób jednolity w obrębie każdej z wytypowanych dziedzin kryminalistyki, dało klarowny obraz możliwości identyfikacyjnych, a na tej podstawie przydatność wyników analiz ww. śladów jako potencjalnych dowodów dla sądu. Mając mierzalną formę identyfikacji genetycznej i fizykochemicznej w porównaniu do subiektywnej formy identyfikacji daktyloskopijnej i z pismoznawstwa, słusznie wyciągnięte są wnioski co do znaczenia wartości dowodowej dla udowodnienia oskarżonemu popełnienia określonego czynu. One w połączeniu z okolicznością i w zestawieniu z innymi dowodami, dają sądowi niewątpliwą podstawę do zajęcia stanowiska o winie lub niewinności oskarżonego. W rozdziale tym została prawidłowo zwrócona przez Autorkę uwaga na szczegółowy przebieg etapów każdej z ww. identyfikacji, jak też na kształtowanie się zaufania decydentów procesowych do każdej z nich.

W czwartym rozdziale pt. „*Formalna ocena opinii biegłego*" znalazły się zagadnienia dotyczące prawnej dopuszczalności opinii biegłego, ich wartości diagnostycznej i dowodowej. Autorka dowodzi tutaj, że wartość dowodowa opinii biegłego jest niejako pochodną finalnej jej oceny, dokonywanej przez decydenta procesowego.

*De facto* przybliżyła tutaj zagadnienia dotyczące oceny opinii, pojęcia wartości dowodowej i wartości diagnostycznej oraz wskazała na możliwości konwalidacji opinii.

Z kolei piąty, a zarazem ostatni rozdział zatytułowany „*Znaczenie opinii biegłego w postępowaniach karnych w świetle przeprowadzonych badań*" – jest praktycznym (empirycznym) odniesieniem do podjętego tematu. Znalazła się tutaj analiza zgromadzonych akt oraz wnioski z przeprowadzonych badań aktowych z sądów rejonowych i okręgowych, jak również analiza badań ankietowych, które zostały przeprowadzone wśród sędziów orzekających w wydziałach karnych w sądach rejonowych i okręgowych.

Pracę wieńczy zakończenie z zawartymi w nim wnioskami odnoszącymi się do jej całości.

W recenzowanej dysertacji została w ramach „*Wstępu*" zawarta „*Metodyka prowadzonych badań*", co wydaje się być słusznym rozwiązaniem, gdyż swoim zasięgiem obejmuje całą pracę, a więc jest to logiczne i zrozumiałe. Recenzująca popiera taki sposób podejścia do umiejscowienia metodyki badawczej, aczkolwiek musi przyznać, że stanowisko recenzentów w przypadku jej pracy habilitacyjnej, było w tej kwestii wyraźnie podzielone. Nie każdy musi się jednak zgadzać z cudzym wyborem, ale to nie powinno wykluczać koncepcji przyjętej przez drugiego, którym kierują własne priorytety. Jeśli chodzi o konstrukcję wstępu, to jedyne czego można oczekiwać, a tego zabrakło, to pominięcie „tradycyjnego" wprowadzenia do tematu i dokładnego omówienia rozdziałów wchodzących w zakres rozprawy. Co prawda omówienie rozdziałów znalazło się, ale dopiero w streszczeniu pracy, gdzie zresztą wkradła się drobna pomyłka z oznaczeniami rozdziałów. Sensownym i trafnym wydaje się natomiast podejście Autorki, co do wyboru metod badawczych, czyli analizy piśmiennictwa i źródeł prawa z omawianej tematyki, przy czym ta druga obejmuje dość wąski zakres, bo głównie analizę regulacji prawnych odnoszących się do treści art. 200 k.p.k. i 201 k.p.k., dotyczących formy oraz metod konwalidacji opinii. Zostało to jednak wzbogacone rozdziałem prawnoporównawczym zawierającym zarys problematyki dotyczącej instytucji biegłego oraz ocenę opinii w innych systemach prawnych. Kolejną z zastosowanych metod w pracy były badania aktowe jako właściwa forma realizacji podjętego tematu, lecz niestety znacznie ograniczona „w rozmiarze". Objęcie analizą tylko 56 spraw, w których znajdowało się 125 opinii biegłych z kilku dziedzin, to niestety zbyt skromna próba, by przyjąć jej wyniki jako adekwatne do stanu rzeczywistego. Ryzykownym jest zatem dyskutowanie na tak niewielkiej próbie i przyjęcie w związku z tym zadawalających wniosków. Dobrym rozwiązaniem było tutaj powołanie się przez Autorkę na wyniki badań prowadzonych przez śp. dr. hab. Jarosława Moszczyńskiego, niemniej to nie zwalnia z obowiązku posiadania własnej a odpowiedniej puli danych, które wypełnią stawiane im oczekiwania i będą stanowić potencjalne źródło wiedzy z obszaru dotyczącego badanej materii.

Następną z zastosowanych w rozprawie doktorskiej metod badawczych były badania ankietowe. Dotyczyły one zaufania sędziów orzekających w wydziałach karnych, w sądach rejonowych i okręgowych do opinii biegłych, których podstawą są identyfikacje kryminalistyczne. To kolejny dobry przyczynek do uzyskania stosownych wniosków, niemniej zaangażowanie sędziów w liczbie

12, to ponownie a zdecydowanie „niezadawalająca liczba", jak to sama stwierdziła Doktorantka. Zwłaszcza, iż na początku „*Wstępu*" zaznaczyła własne zatrudnienie „jako asystent sędziego w wydziale karnym", więc tym bardziej była okazja skorzystać z doświadczenia kadry, z którą ma do czynienia na co dzień. Zawsze jest łatwiej poruszać się w środowisku, z którym współpracuje się zawodowo, a niejednokrotnie spotyka również na niwie prywatnej. Z tej okazji można byłoby prawdopodobnie skorzystać? Zasada posiadania rzetelnych wyników i wymiernego powiększenia wiedzy z badanego zakresu jest ponad wszystko, bo stanowi istotę jego poznania.

Recenzująca jest zdania, że każda forma gruntownego podejścia do analiz jest właściwym odniesieniem do tego, co należy faktycznie udowodnić, a dzięki czemu też, można się podeprzeć bardziej wnikliwymi wnioskami z postawionych sobie problemów badawczych.

Jeśli chodzi o treści zamieszczone w pracy, to są dość rzetelnie przekazane, aczkolwiek nigdy nie uniknie się drobnych uchybień czy błędnych sformułowań. W przypadku recenzowanego doktoratu m.in. na stronie 104 znajduje się zdanie: „*Komplet składający się z dwudziestu trzech chromosomów nazywany jest genomem*." Oczywiście jest tutaj mowa o genomie *Homo sapiens*, ale składającym się z 23 par chromosomów, co należało także uzupełnić informacją, że 22 z nich, to diploidalne autosomy i 2 autosomy jako jedna para chromosomów płciowych (XX lub XY) oraz mtDNA (mitochondrialne DNA). Do tego na stronie 105 przedstawione są dwa zdania, bardzo skrótowo, a zarazem w błędnym tłumaczeniu: „*Jak już zostało wcześniej wskazane allele tworzą cztery nukleotydy, a mianowicie określane: A, T, C, G. Podkreślić należy, że podczas badań z reguły wykorzystywany jest jedynie pewien wycinek całego łańcucha - służą ku temu pakiety SGM Plus*." Jeśli zaś chodzi o możliwość sfałszowania DNA, to w akapicie, w którym jest o tym mowa*: „... wskazuje się w literaturze przedmiotu teoretycznie jest możliwe sfałszowanie DNA*", to nie mamy tutaj do czynienia z dywagacjami teoretycznymi, a z produkcją syntetycznego DNA, które jest najczęściej wytwarzane na użytek zorganizowanych grup przestępczych. Takie DNA jest „sfabrykowane" i podrzucane w miejsca, gdzie w ogóle nie było osoby, od której niby ma pochodzić. Autorowi, na którego powołuje się Doktorantka chodziło o to, że po co produkować syntetyczne DNA danej osoby, jak można po prostu podrzucić np. jej włos i to również będzie świadczyć o jej obecności na miejscu zdarzenia przestępnego, a *de facto* nie była tam obecna.

Pod rozwagę należy wziąć i kolejny akapit, gdzie jest napisane: „*Zatem powyższe może prowadzić do konstatacji, że skoro cechy identyfikacyjne są niezmienne aż do śmierci oraz indywidualne, to jeśli nie będzie zaniedbań na etapie zabezpieczania śladów oraz badań w laboratorium, możliwa jest identyfikacja z wnioskami kategorycznymi*." Należy wyraźne podkreślić, że przyjmuje się tę wersję za „prawdziwą", jednak genetyka i jej osiągnięcia są na etapie „prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością", więc nie możemy powiedzieć o kategoryczności, a o wyniku alternatywnym bardzo zbliżonym do pewności. O czym zresztą Autorka sama napisała na stronach 110 – 111: „*Jeśli zachodzi bardzo wysokie prawdopodobieństwo pochodzenia śladu od danego podejrzanego, wówczas używają sformułowań w postaci „ślad pochodzi od podejrzanego z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością". Stosowanie takiej terminologii nie rodzi się z braku dostatecznej pewności biegłego, a wynika ze stosowanych w przypadku badań genetycznych obliczeń statystycznych. Pewność wyników z badań DNA rodzi się z tego, iż DNA jest niezmiennie, niepowtarzalne oraz indywidulane. Niemniej jednak co już było wcześniej wspomniane wynik badań DNA nie przesądza o winie bądź jej braku oskarżonego*." (?)

Ponadto na stronie 112 czytamy: „*Na samym końcu przedmiotowego rozdziału należałoby jeszcze odnieść się do rozważań w przedmiocie kategoryczności wniosków w opiniach z zakresu badań DNA. Jak już wcześniej wspomniano, wnioski z badań genetycznych raczej nie mają charakteru kategorycznego, albowiem wynika to z metodyki prowadzenia tych badań. Jednakże, w praktyce pojawiały się głosy czy nie należałoby rozważyć wydawania opinii kategorycznych*. (…)"

Nie sposób zgodzić się również ze stwierdzeniem, że: „…*wbrew powszechnym wyobrażeniom, badania genetyczne nie odbywają się szybko przy użyciu tylko jednego urządzenia, dzięki, któremu ekspert wynik otrzymuje w kilkadziesiąt minut*." Przywołana publikacja, na którą powołuje się Doktorantka została napisana w 2016 r. (z tego roku pochodzi recenzja Józefa Gurgula), a wydana w 2017 r., więc od tamtego czasu wiele zmieniło się. Są już urządzenia, dzięki którym można pełen

profil DNA uzyskać w ciągu niespełna dwóch godzin[2]. Usprawiedliwieniem powyższych nieścisłości jest fakt, że osoba, która związana jest z inną dziedziną wiedzy, nie będzie w stanie przekazać swoimi słowami wiadomości, które są jej obce. Przy tym będzie się opierała na dostępnej literaturze, a ta niestety wydawana jest po czasie i dlatego nie zawsze zawiera aktualne dane z dziedzin intensywnie rozwijających się technicznie i intelektualnie; w tym genetyki.

Polemizować z Doktorantką można nt. prób zrozumienia tekstu zawartego na stronie 197 w następującym zdaniu: „*Jak trafnie wskazuje M. Leśniak wartość identyfikacyjna koncentruje się wokół pytania dotyczącego w jakim stopniu można zaufać sądowi o charakterze identyfikacyjnym, który został uzyskany przy pomocy danej metody identyfikacji i w takim zakresie należałoby przybliżyć zagadnienia odnoszące się do pojęcia wartości diagnostycznej*."

Polemiki wymaga także stwierdzenie dotyczące procesu Orenthala Jamesa Simpsona zamieszczone na stronach 101–102: „*Uniewinniony został dzięki temu, że obrońca dokonał dyskryminacji wyników badań śladów biologicznych z uwagi na kontaminację śladów*." Tak w istocie nie było, gdyż O.J. Simpson został uniewinniony przez sędziów przysięgłych dzięki podnoszeniu kwestii dyskryminacji, ale rasowej. Natomiast w procesie z powództwa cywilnego, rozpoczętym w styczniu 1997 r., a zakończonym w dniu 5 lutego 1997 r., sędziowie sądu w Santa Monica jednogłośnie orzekli, że O.J. Simpson jest odpowiedzialny za bezprawne doprowadzenie do śmierci dwóch osób i uznali go za winnego obydwu zabójstw. Wyrok ten zapadł z uwagi na właśnie wartość dowodową śladów biologicznych, które zidentyfikowano genetycznie i zdecydowało to o takim, a nie innym orzeczeniu sądu. Recenzująca odniosła się do tego, ponieważ sprawa ta była przedmiotem jej analiz w monografii pt. *Rozwój i współczesne możliwości wykorzystania śladów biologicznych. Kryminalistyczne badania biologiczne na przykładzie przestępstw na tle seksualnym*, jak i w artykule pt. *Sprawa Orenthala Jamesa Simpsona przełomem w badaniach genetycznych*[3].

Praca doktorska, choć jej Autorka deklaruje, że chce „*dokonać uaktualnienia powyższych badań przeprowadzając je w sądach z różnych części Polski*", jest *de facto* opracowana w sposób zbliżony

[2] Miniaturowe układy analityczne stosowane do badań z zakresu proteomiki, genomiki i genetyki można podzielić na dwie grupy: mikromacierze DNA (chipy DNA - zbiory sond molekularnych wykorzystywane do szybkiej identyfikacji DNA) oraz układy przepływowe. Działanie pierwszych z nich opiera się na selektywnym oddziaływaniu odpowiednio cząsteczek białek lub DNA zawartych w analizowanej próbce ze związkami zaimmoblilizowanymi na powierzchni miniaturowego układu. W układach przepływowych natomiast poszczególne etapy analizy próbki – reakcje z jej składnikami, ich rozdzielanie, zachodzą w trakcie ciągłego przepływu próbki w obrębie mikrokanałów (…) Z raportu FBI wynika, że możliwe jest dzięki ww. urządzeniom zrealizowanie identyfikacji DNA w ciągu dwóch godzin od rozpoczęcia postępowania przygotowawczego w drodze oprogramowania — „szybki DNA", które jest już wdrażane — zachowując jakość, rzetelność i gwarantując wysoki poziom dla każdej z opcji systemu CODIS [data dostępu: 30.05.22].

[3] „Nie bez przyczyny genetycy amerykańscy zastosowali dwie metody badawcze, tj. RFLP i PCR. Chodziło im o bezsprzeczne doprowadzenie do identyfikacji osobniczej. Z tego bowiem względu trzeba było mieć pewność co do wartości dowodu z ilorazu wiarygodności (LR) materiału dowodowego, ponieważ wykazywał obecność mieszaniny profili DNA różnych osób, a taki wynik jest trudny do interpretacji.(…) Na prezentację bardzo sprawnej obrony podczas postępowania przed sądem, oskarżenie nie potrafiło przedstawić wyników badań genetycznych na tyle przekonywająco, żeby ława przysięgłych doceniła wartość dowodową śladów biologicznych. Jak stwierdziło wielu naukowców (w tym genetyków) – wydawać by się mogło, że ślady biologiczne odzwierciedliły całą prawdę o zaistniałych okolicznościach i o związanym z nimi sprawcą, a wprowadziły tylko chaos i błędną interpretację. Skuteczność obrony w oczach świadków i milionów widzów skupionych przed telewizorami 30 września 1995 r. spowodowała, po trzygodzinnej naradzie sędziów przysięgłych, przekonanie o konieczności wydania werdyktu: „niewinny". Na tej podstawie w dniu 3 października 1995 r. zakończył się proces O.J. Simpsona uwalniający go z zarzutów podwójnego morderstwa II stopnia (…) Opisany powyżej proces zakończył jedynie pewien etap, ale nie ostatni, ponieważ zgodnie z prawem stanu Kalifornia sąd cywilny nie był związany wyrokiem sądu karnego. Ten fakt utorował drogę ubiegania się o sprawiedliwe zakończenie procesu rodzinie R.L. Goldmana. Głównie jego ojciec — Fred Goldman zaangażował się w sprawę z powództwa cywilnego, występując przeciwko O.J. Simpsonowi. Wynajął cenionego mecenasa Daniela Petrocelli i w dniu 23 października 1996 r. wytoczył pozew: „o umyślne spowodowanie śmierci", dzięki czemu orzeczono odmienny aniżeli poprzednio werdykt. Mimo bowiem różnych problemów na etapie poprzedniego postępowania, udało się zgromadzić wystarczającą ilość dowodów, jak też wskazać bezpośredni związek O.J. Simpsona ze zdarzeniem, a tym samym doprowadzić do udowodnienia mu winy, zob. R. Włodarczyk, *Rozwój i współczesne możliwości wykorzystania śladów biologicznych. Kryminalistyczne badania biologiczne na przykładzie przestępstw na tle seksualnym*, Lublin 2018, Wyd. Naukowe Tygiel, s. 184-194; R. Włodarczyk, *Sprawa Orenthala Jamesa Simpsona przełomem w badaniach genetycznych*, „Policja" 2017 nr 3, s. 52–59.

do badań prowadzonych przez śp. dr. hab. Jarosława Moszczyńskiego w latach 1990–2004 oraz 2008–2009, w sądach i prokuraturach na terenie Warszawy. To skutkowało wydaniem przez nieżyjącego już Autora monografii pt. *Subiektywizm w badaniach kryminalistycznych. Przyczyny i zakres stosowania subiektywnych ocen w wybranych metodach identyfikacji człowieka*, w 2011 r. nakładem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. O ile taka była koncepcja Doktorantki, to przynajmniej należało znacznie poszerzyć zakres pytań w ankiecie do respondentów, jak też poprowadzić badania na większej „puli", czyli znacząco zwiększyć liczbę akt badanych spraw oraz liczbę sędziów mających wypełnić ankietę. Nie jest bowiem wystarczające odniesienie się do 56 spraw i to z sądów zlokalizowanych wyłącznie na wschodniej „ścianie" Polski, bo nie jest możliwe zdobycie miarodajnych informacji z tak małej i jednostronnej próby. Recenzująca przeprowadzała bowiem ankietę oraz badania akt w sądach i wie, że różnią się między sobą sprawy, ich rozstrzyganie i stanowiska respondentów ze „wschodu" i „zachodu" naszego kraju, jak też postrzeganie problemów przez różne grupy społeczne w tych miejscach zlokalizowane. Nie można budować swojego stanowiska bazując na dokonaniach innych, zwłaszcza, że poprzednik utwierdził swoje przekonanie i przyjął stanowisko, które obejmowało jedynie obszar miasta stołecznego Warszawy. Niezależnie jak byśmy nie byli pewni tego, co nam wydaje się słuszne, nie możemy przyjmować, że inni myślą podobnie. Postrzeganie pewnych spraw i odniesień do tego, to dość skomplikowana materia, której chcąc dotknąć, trzeba utwierdzić na mocnym gruncie „poletka doświadczalnego".

Wymienione powyżej uwagi i sugestie nie wpływają zasadniczo na ocenę pracy jako całości, bowiem jest starannie przygotowana, a Autorka porusza zagadnienia istotne ze względu na aplikacyjność wyników, więc wnosi pewną wiedzę z analizowanego zakresu. Zaprezentowane w zakończeniu dysertacji wnioski są merytoryczne, dojrzałe i adekwatne do przedstawionych treści.

Zdaniem recenzującej, praca posiada charakter naukowy, zarówno pod względem obiektywności, wyznaczonego celu, logiczności wywodów, przemyślanej interpretacji treści oraz zastosowanej metodyki przeprowadzonych badań. Choć jej Autorka nie ustrzegła się literówek, błędów związanych z interpunkcją czy drobnych błędów stylistycznych, niemniej posługuje się bardzo poprawną polszczyzną. Do tego należy dodać imponującą dbałość Doktorantki o wygląd estetyczny pracy oraz posługiwanie się bogatym słownictwem, stosowną nomenklaturą obowiązującą w języku prawnym i prawniczym.

Reasumując – na pozytywną ocenę przedłożonej do recenzji rozprawy doktorskiej zasługuje właściwa jej struktura, dobór literatury przedmiotu, która jest aktualna, posiada charakter naukowy i jako przytaczana – wnosi istotną wiedzę dla rozstrzygnięcia badanego problemu. Ponadto właściwie jest przywołane przez Panią mgr Martę Głuch orzecznictwo sądowe, dokonana analiza aktów prawnych, ich prezentacja, analiza ankiety, omówione wyniki analizy przeprowadzonej w ramach podjętej problematyki, logicznie uzasadnione stanowisko oraz wnioski zawarte w zakończeniu.

**Konkluzja**

Mając na uwadze powyższe okoliczności stwierdzam, że przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Marty Magdaleny Głuch pt. *Wartość dowodowa wybranych rodzajów identyfikacji kryminalistycznych* spełnia kryteria wskazane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.) w związku z art. 179 ust. 9 i art. 182 ust. 4 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. *Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz.U. z 2018 r., poz. 1669). Zatem wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej i dopuszczenie jej do dalszego etapu postępowania doktorskiego.

dr hab. prof. CB Renata Włodarczyk